19 kwietnia 2013 - 70. rocznica Powstania w Getcie

19 kwietnia 1943 roku wybuchło pierwsze powstanie warszawskie, powstanie w getcie.

https://www.youtube.com/watch?v=damKpjyNA_Y&feature=youtu.be

8 maja 1945 - dokładnie w drugą rocznicę śmierci Mordechaja Anielewicza i 80 powstańców getta - skończyła się [w Europie] II wojna światowa.

Dziś słyszę, że ofiar było 60 do 70 milinów, dawniej mówiło się o 55 milionach. Trudno policzyć, bo po wojnie ciągle jeszcze umierali ludzie w następstwie wojny (kalek, sierot, samobójstw np. z powodu tzw. "Auschwitz-syndromu" itd. nie policzono).

Kiedyś - dla 55 milionów - obliczyłam, że gdyby codziennie, dzień w dzień wspominać po 15 osób, np. piętnastoma minutami ciszy, to potrzeba by było dziesięciu tysięcy lat, czyli cofnęlibyśmy się do 8 tysięcy lat przed naszą erę, najstarsze cywilizacje tyle nie liczą...

* * *

Powstania i wojny żydowskie w starożytnym Rzymie.

* * *

Rozmowa Anki Grupińskiej z Lubą Gawisar:

No przecież jestem! / Rozmowy / dwutygodnik.com

Rozmowa pochodzi z książki Anki Grupińskiej „Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego”, która ukazała się 15 kwietnia 2013 w wydawnictwie Czarne.

fragment:

- Jak wydostałaś się na drugą stronę?

- To muszę ci opowiedzieć o Jurku Grasbergu. Byliśmy małżeństwem. Przed wyjściem z getta jakiś rabin dał nam ślub. Jurek był harcmistrzem i miał starszego od siebie przyjaciela, profesora Kamińskiego.

- Tego samego Kamińskiego, który wyciągnął Marka Edelmana z piwnicy?

- Ja nic o tym nie wiem. Myślisz, że to ten sam? Taki mały świat! Kamiński odegrał bardzo ważną rolę w moim życiu po aryjskiej stronie. Bardzo mi pomógł. No więc, Jurek chciał zorganizować grupę skautów, która współdziałałaby z ŻOB-em. Wiem, że Anielewicz się na to nie zgodził. Powiedział, że skauci mogą indywidualnie wejść do organizacji, ale nie jako grupa. Pewnego dnia Jurek oznajmił mi, że wychodzę na aryjską stronę. Wygląd miałam bardzo dobry, polski też – bez śladu akcentu: nie znałam przecież żydowskiego. Plan był taki, żeby wynająć mieszkanie, które będzie punktem kontaktowym z gettem. ŻOB też miał korzystać z tego mieszkania. No i wyszłam...

- Kiedy, pamiętasz?

- Ty mnie nie pytaj o daty, ja nigdy dat nie pamiętam. To było między jedną a drugą akcją. Wiesz, ja w ogóle nie mam poczucia czasu, jeśli chodzi o przeszłość.

- Jak wyszłaś?

- Przez przekupioną wachtę. Wyprowadzał mnie jakiś policjant żydowski. Jurek to wszystko załatwił. Dał mi adres jakiejś kobiety na Woli, ja gdzieś na ciele zapisałam telefon łącznika Kamińskiego i wyszłam... Za murem zdjęłam opaskę i od razu miałam szmalowników koło siebie. Dwóch młodych Polaków. Powiedziałam im, żeby się odczepili, że jestem Polką i byłam na szabrze. – Jesteś żydówa, idziemy na policję! – Nie pamiętam, czy dałam im jakieś pieniądze, czy nie...

- Ale odczepili się?

- No, przecież jestem! Ale to był dopiero początek.